

dana dla nas zmiana stosunków, która pozwoli, abyś zajął takie stanowisko, na którym z tem większym je-
szcze niż dotąd dla kraju pożytkiem przyniosły Twoje
zajęcia będą mogły. Racz WEkscellencya przyjąć wy-
raz głębokiego poważania naszego."

Na ostatnim posiedzeniu zatwierdzono nową fun-
dacyą stypendyjną dla Dublańczyków imienia Kazimierza
hr. Krasieckiego. Wiadomo, że członkowie Towarzystwa
złożyli dla uczczenia zasług hr. Krasieckiego, położonych
około Towarzystwa gospodarczego, któremu przez dłuż-
szy szereg lat przewodniczył, znaczniejszy fundusz, z
którego dochód przeznaczono Towarzystwu na stypen-
dium dla jednego z uczniów szkoły dublańskiej.

Pisałem kilkakrotnie o ruchach wojsk moskiewskich
i o przygotowaniach wojennych. Dzisiejsza Gaz. Nar.
podaje według „wiarogodnej korespondencji" następu-
jący order de bataille: Naczelną wódz feldmarszałek
ks. Baryatyński; 1 korpus na Litwie i w Królestwie;
2 korpus podobno najsilniejszy: dowódca w ks. Michał,
szef jenerału sztabu jen. Fiediejew, na Wołyniu i Po-
dolu; 3 korpus, dowódca jen. Dehne, w Besarabii, ku
Rumunii i Czarnemu morzu. Gazeta spodziewa się,
że otrzyma dokładniejsze szczegóły.

Mrozy od wczoraj znacznie się zmniejszyły. Dziś
było tylko 8 stopni mrozu. Od wczoraj pruszy śnieg.

I wczorajsza rozprawa ostateczna w procesie pras-
owym, wytoczonym przez prokuratora Dzienn. Lwo-
wskiemu, skończyła się korzystnie dla obżalowanego
redaktora p. Karła Gromana. Sąd przysięgłych uznał
go niewinnym. Najcięższą będzie niewątpliwie roz-
prawa w procesie o obrazę honoru, wytoczonym przez
właściciela Gazety Nar. p. Dobrzańskiego, redaktora
Dzienn. Pol. a mianowicie redaktorowi odpowiedzial-
nemu p. Rybakowiczowi, domniemanemu autorowi arty-
kułu p. Lamowi i wydawcy p. Winiarowu. Przysięgłe
tak strony skarżące jak i oskarżonej radziby zapobiedz
prawdopodobnemu skandalowi i skłonić do wycofania
sprawy przed jaki sąd polubowny, a nie przed przysię-
głych w obec publiczności, która się pewnie rozprawa-
tą nie zbuduje i u której zapewne dziennikarstwo nasze
i jego reprezentanci w skutek tej rozprawy nie szcze-
gólnie na powadze i na znaczeniu zyskają. Usiłowania
te jednak okazały się dotąd bezowocnymi. Rozprawa
odbędzie się dnia 22 bm.

Wiedeń, 12 lutego.

(Wniosek barona Petrina. — Kłopoty delegacji galicyjskiej. —
Uwagi korespondenta nad obecną sytuacją.)

Przy zdobywaniu swobód autonomicznych, zakre-
ślonych rezolucją sejmiku galicyjskiego, napotyka delega-
cja galicyjska na coraz inne trudności. Są między
nimi i takie, z którymi podczas zeszłorocznej kadencji
nie potrzeba było rachować. I tak na wczorajszym
posiedzeniu poseł jeden z małego krainu, Bukowiny,
postawił wniosek samostany: żeby dla wszystkich
krajów nie-węgierskich Austrii rozszerzone zostały swo-
body autonomiczne odpowiednio do postulatów sejmiku
galicyjskiego, które, na obecnej sesji wniesione przez
posta Grocholskiego, przekazane już zostały do rozpo-
znania osobnej komisji rady państwa.

Ledwie się znalazła dostateczna liczba posłów, wy-
magana regulaminem, do poparcia wniosku barona Pe-
trino; jednak po spełnieniu tej formalności, rzecz ta po-
stawiona być musi na porządek dzienny i w pełnej izbie
traktowana.

Czy się zakończy przyjęciem, czy odrzuceniem po-
stawionego wniosku (ostatnie bardziej prawdopodobne),
zawsze trudność nowa, nieprzewidziana przybyła.

Nie podobna nie widzieć różnic, prawidłowej między
postulatami sejmiku galicyjskiego jako legalnej reprezen-
tacji kraju, w pełnej znajomości stosunków tego kraju
i w jego tylko imieniu przemawiającej, a żądaniem
posta pojedynczego, który osnuł swój wniosek na ana-
logii (względnie) znanej rezolucji galicyjskiej i przema-
wia w zastępstwie interesów wszystkich krajów au-
stryackich, nie pytając o to, czy się zgadzają na jego
pomysły lub nie.

Położenie jednak dla delegacji galicyjskiej amba-
sujące, bo centraliści, zasadniczo przeciwni wszelkiej
zmianie konstytucji gruntownej, wyprowadzać będą do-
wody na wierz, że raz wstrząśnięta podstawa konstytu-
cji nie ostoi się wśród ciągłego jej naruszania róż-
nych stronników i coraz to nowych pretensyj; auto-
nomici znowu, którzy się rekrutują z posłów Krainy,
Istryi, po części Bukowiny i którzy podpisali w sku-
tek poprzedniej wspólnej narady wniosek baro-
na Petrina, mogą bardzo łatwo przyłączyć się do cen-
tralistów przeciw galicyjskiej rezolucji, jeśli ich pro-
pozycja zostanie odrzucona.

W tem świetle przedstawia się ta nowa sprawa po-
lityczna, której nie było dotąd i której nie tykały
reprezentacje krajów austriackich.

Można być stronnikiem takiego ustroju Austrii,
któryby, dzieląc państwo na kraje, nadał i zapewnił ka-
żdemu z nich równe prawa, równe swobody i upodobnił
„nexus fœderis" między niemi i całością czyli pań-
stwem do stosunków Szwajcaryi lub Zjednoczonych Sta-
nów Ameryki, można iść dalej (czego skrycie lub ja-
wnie domagali się Czesi) w tym kierunku i żądać ta-
kiej samej organizacji Węgier, odłączając, jednę od dru-
giej, części składowe, by, naśladując Bacha, osobno
ukonstytuować Węgry, Siedmiogród, Kroczya, może
i wojewodinę Serbską itd.; ale chcą bracia Austriacy, jak
jest, liczyć się z jej siłą, z jej czynnikami, jakie są,
i nie zadawania się koncepcją abstrakcyjną, wyłaną
na papier, trzeba sobie powiedzieć, że do tak radykal-
nych eksperymentów nie ma ani ludzi ani siły w Au-
stryi. Jeśliśmy nawet postawili pewnik, że spo-
łeczność ma prawo żądania takiego organizmu, jaki mu
się najbardziej wydaje stosownym, to ztąd jeszcze nie
wynika, że wszystkie zbiorowe społeczeństwa, jakie się
składają na wielką indywidualność państwowo-polityczną
Austrii, domagają się ustroju federacyjnego w tem zna-
czeniu, jakie dogodnym być może dla jednego kraju.
Niemcy i Węgrzy inaczej się zapętrują na rzeczy, jak
Czesi. Ostatnim znowu, jak się zdaje, nie wystarczają
takie ustępstwa na rzecz autonomii, jakimi zadawalnia
się Galicya.

Przy wpływie coraz wzrastającym Węgrów na spra-
wy publiczne, a z tej strony Litawy przy solidarności
Niemców trudno się dopatrzeć czynników politycznych,
którymby się udało całą Austrią na innych zupełnie
ukonstytuować podstawach. Sejm galicyjski rozumie
i politycznie sobie postąpił, stawiając żądania w imieniu
kraju, Galicyi. W rzeczywistości kraj ten jest punk-
tem eksponowanym Austrii. Wzmocnienie jego sił
moralnych i materialnych przez nadanie mu możności
rozwijania się i życia, własnemu życiu oddziały-
wać musi na potęgę monarchii, z którą jego egzysten-
cja związana została i losom dawnych i nadejściem no-
wych wypadków.

Znalazła się równocześnie i przyszła w pomoc po-
stulatowi legahym Galicyi najtrafniejsza analogia z życia
politycznego.

Węgry odzyskali swoją konstytucję z roku 1848,

do której zapisano w sposób centralistyczny Kroatów
i ich kraj.

Przezorni politycy, jakimi są Węgrzy, poznali, że
Kroczya jest dla nich pięta Achillea. Choć im Niemcy
oddali Kroczya bez restrykcji na łaskę i niechęć, nie
dali się osłupić momentalnym zwycięstwem. Odwrotnie,
przynajmniej sami, że groziłoby im ciągłe niebezpieczeń-
stwo, gdyby nie przyznali prawdziwego samorządu
krajowi południowo-słowiańskiemu, który tradycyą, po-
winowactwem krwi, mową itd. zespolony z ludami gran-
icznymi, może się przyczynić do poszkodowania albo
może rozbić krajów korony ś. Szczepana.

Nietylko pomysłała, ale wprowadzona w życie ugo-
da bilateralna wytycza granice polityczne między Wę-
grami i Kroczyą. Z drugiej strony wcielono Galicya, tak
samo osobnych tradycy, osobnych właściwości itd. do or-
ganizmu Przedlitawii, który, centralizując władzę w gó-
ry, ubezpieczał całe życie polityczne kraju i nie roko-
wał mu na przyszłość i w razie potrzeby tyle siły
i wiedzy, żeby mógł się stać podporą i puklerzem
państwa.

Żądała więc słusznie reprezentacja kraju takiej
organizacji, jaką ma już Kroczya. Tu i tam dla mo-
narchii austriacko-węgierskiej jedna wielka przyszłość
wina myśl polityczną: Salus reipublice.

Badz co bądź, delegacja galicyjska ma inną mi-
sję, jak drudzy; nie wolno jej oddawać się zwątpieniu
i winna taką drogą iść do końca, jakby przeszkód
wniosków, do wspomnianego podobnych, nie było.

Wczoraj był bal u dworu, posłowie wszyscy byli
zaproszeni. Cesarz rozmawiał dość długo z posłem
Grocholskim i, jak słychać, bardzo przychylnie i łaskawie
się wyrażał o Galicyi. Powiada także, że brakło
czasu czy sposobności przybliżenia się innym osobom
do Najj. Pana, i tak nie rozmawiał z żadnym z mini-
strów, jak utrzymują, przypadkowo.

PRUSY.

* Berlin, 14 lutego. Na białej sali zamku królew-
skiego zajął JKMśc dziś o godzinie 3 po południu
czwartą sesję obecnego okresu legislacyjnego sejmiku
Rzeszy północno-niemieckiej. Śród nieodłącznego przy-
podobnych uroczystościach politycznych a zarazem dwor-
skich przepychu i w obecności książąt, ministrów i in-
nych wysokich dostojników rządowych, odczytał JKMśc
podaną sobie przez kancelarza Związku hr. Bismarcka
mowę od tronu, która zapowiadała najpierw rozmaite pro-
jekta do praw, pomiędzy niemi zaś przewidywał nowy
kodeks kar, a dalej prawa dotyczące opieki nad wła-
snością autorską, dotyczące obywatelstwa w granicach
Rzeszy i inne jeszcze mniejjszej wagi. Następnie pod-
nosi mowa od tronu stosunek do Niemiec południowych
a w mierze tej obwieszcza, że przedmiotem niestannaj-
a bieżącej uwagi rządu jest porozumienie się względem
łączności narodowej Rzeszy północno-niemieckiej z pań-
stwami południowymi, że poczucie niemieckiej łączności
narodowej powstałe na podstawie traktatów aliansowych
i wspólność najwyższych interesów ojczyzny nadają sto-
sunkom z południowymi Niemcami siłę i moc, niezale-
żną od zmieniach namietności politycznych. W końcu
zawraca mowa, że pokój panuje nieczem, nie zakłócony,
że wszędzie wzmagają się przekonanie, iż państwu ka-
żdemu wolno niezawisłe zajmować się w swoim domu
poprawą dobrobytu, wolności i sprawiedliwości i iż po-
wołaniem wojska każdego kraju jest obrona własnej,
nie zaś ścieśnianie obecnej niepodległości. Po przeczyta-
niu mowy wystąpił kancelarz Związku i ogłosił sejm za
otwarty, poczem król śród trzykrotnego okrzyku Niech
żyje w towarzystwie książąt królewskich salę opuścił.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 13 lutego. Na porządku dziennym spraw
austriackich stoi obecnie rezolucja galicyjska, którą
zajmują się tak dzienniki tutejsze jak i korespondenci
do dzienników zagranicznych. Korespondent taki do ber-
liński Kreuz Ztg pisał w tym przedmiocie, co na-
stępnie:
„Z wysłaniem wydziłu do obrad przedwziętych
nad rezolucją galicyjskiego sejmiku natrafił na nas z bli-
ską główną trudność sesji. Ledwo odgadnąć można,
jak wydził z sprawy tej się wycofanie. Zadanie jest
prawie nierozwiązalne. Jeśli się Polakom da mało, wy-
stąpią natenczas z rady państwa, a wtedy był ostatni
prawie podkopany; jeżeli się im przyzna za wiele, na-
tenczas rząd nie będzie miał ni cienia pozorów, by mógł
nie uwzględnić żądań Czechów, Słowenów i Tyrol-
czyków."

Wobec tego oświadcza znana Diplomatische
Wochenschrift hrabiego Mikolaja Bethlena:

Korespondent myli się bardzo, jeżeli sądzi, że od-
rębne stanowisko Galicyi musi samo przez się wywołać
system federalistyczny. Podstawą systemu dualistyczne-
go jest równość obu połów państwa. W Zaliwii (t. j.
w Węgrzech) cieszy się Kroczya, stanowiskiem odrę-
bnym a dla tego nie mogą Siedmiogród lub banat Te-
mes żądać stanowiska podobnego. Galicya może
bardzo dobrze zająć w Przedlitawii stanowisko odrębne
bez najmniejszego wstrząśnięcia dualistyczno-centralisty-
cznej podstawy obecnego systemu."

Zresztą piszą jeszcze z Wiednia w tym przedmio-
cie: „Co się tyczy przyszłej akcji ministerstwa, to sły-
chając, że takowe gotowe jest w obec Polaków do rozle-
głych koncesyj. Jak N. fr. Presse zapewniają, jest
wiadomość o odróceniu reformy wyborczej ze strony
ministerstwa tak mało prawdziwa, że oświesłem w najbliż-
szych już dniach chcą ministrowie rozpocząć obrady nad
kwestyją tą w klubach poselskich. Różnemu ulegając
tłómaczeniu miejsce w mowie p. Hasnera o „szczep-
bach" ma, jak się wzmiankowany dziennik dowiaduje,
odnosić się właściwie do reformy wyborczej. Widać
żtąd, jak jest dobrze, jeżeli się w mowie, mającej być
programem, umieszcza wistowskich miejscach „szczep-
by," które następnie według upodobania zapelnąć mo-
żna."

WŁOCHY.

* Florencia, 11 lutego. Po długim i bezowocnym
szukaniu i badaniu środków możebnych i niemożebnych,
by pokryć chroniczny niedobór skarbu włoskiego pań-
stwowego i przywrócić równowagę pomiędzy dochodami
i rozchodami, doszedł nowy minister skarbu p. Sella
nareszcie do uznania, że wszystkie zamierzone przez
niego i kolegów jego oszczędności i nowe podatki będą
tylko kroplą w morzu olbrzymiego i uleczyć się nie
dającego niedoboru i że jedynym środkiem do pokrycia
potrzeb państwa jest nowa pożyczka, nowe pomnożenie
dług państwa. Sławiona wicelce zrzeczność finansowa
pana Selli, zapowiedziana przez niego pomoc polegają-
ca na zaciąganiu nowych długów i to mimo o-
świadczenia jego własne i jego poprzedników, że za-
ciąganie długów ustać musi dla Włoch, i że już żaden
nowy dług zaciągnięty nie zostanie. W samych Wło-
szech nie podobna naturalnie panu Sella dostać ani
grosza, a ponieważ poruszany przez czas niejaki plan
pożyczki przymusowej zaniechano już jako zupełnie nie-

wykonalny, przeto nie pozostaje nic innego, jak udać się
do zagranicy i raz znowu rzucić się w objęcia Rothschilda.
W rzeczywistości związane z nim już układy o wię-
kszą pożyczkę; to zaś, co słychać o warunkach, jakie
p. Rothschild stawia, przechodzi wszystko, co dotąd
zdarzało się już w tym kierunku, a daje zarazem smutny
pogląd na stosunki finansowe Włoch. Minister skarbu
potrzebuje do pokrycia dawniejszego i przyszłego nie-
doboru 400 milionów, aby te otrzymać, ma być emi-
towanych na nowo nie mniej jak 700 milionów obliga-
cya renty państwowej i oddanych panu Rothschild,
coby przeto równo się ledwo kursowi emisyjnemu 60.

Łatwo wystawić sobie wrażenie, jakie wiadomość ta
wywołała w kraju a przy ogólnem usposobieniu nie po-
dobna ani pomyśleć o przywołaniu parlamentu, za czem
nowe przesilenie jest nieuniknione.

Jak zaś rzeczy stoją we względzie sławnego pro-
gramu oszczędności, okazuje się najlepiej z tej okoli-
czności, że sam p. Lanza, wynalazca „systemu oszczę-
dności aż do kości", we własnym swem ministerstwie
proklamował oszczędność 2 milionów zredukować mu-
siał na 700,000 frank, a przeto na trzecią część a we-
dle tej miary mają się rzeczy i w innych ministerstwach.
Zwolna też toruje sobie drogę przekonanie, że jedynym
środkiem zupełnej naprawy finansów włoskich jest świeże
bankructwo państwa lub znaczna redukcya włoskiej
renty.

Z Soboru.

Rzym, 10 lutego.

(Dwie kongregacye jeneralne. — Szemata. — Audyencye czcigłoi
nauki i Sobór. — Przemowa Ojca św. — Chiny i Sobór. — Dar
dla misyonarzy. — Pochwała stenografów. — Ostrożność i zna-
czenie dziennikarza. — Ojciec św. na Pincio i niespodziana
przeszkoda.)

P. Ojcowie Soboru korzystają z czasu i mimo nie-
zmierzonego zajęcia przy roztrząsaniu kwestyi z teologami
i na prywatnych konferencyach biskupów, dzień po dniu
kongregacye odbywają. I tak dnia 7 bm. miała miej-
sce 22 kongregacya z kolei. Mszą św. do Ducha św.
celebrował arcybiskup z Comerio, Salvini Felicissimus,
mówców zabierało głos czterech. Dnia następnego 8
bm. celebrował mszą św. Stefan Carbonneaux, biskup z
Jassy in part., wikaryusz apostolski z Mayssour. Po
przemowach 6 biskupów rozwiązano kongregacyę, krótko
po 1. Debatyja jeszcze o karności kościelnej; dotych-
czas, ile wiadomo, po zamknięciu debat o rzeczach wiary
zajmowali się Ojcowie szematami im doręczonymi w
przedmiotach karności kościelnej. Nie są atoli wykluc-
zione wnioski w rzeczach wiary i według zapewnienia
prezesa deputacyi de Angelis uwzględnić się będą. Do
przerobienia szematu de fide zawezwani zostali dwaj
rozgłośni dogmaty, dr. Schwetz, profesor wiedeński, i
dr. Franzelin, profesor przy Collegium Romanum. Drugi
szemat traktował o władzy biskupiej (de episcopis);
3) de vacatione sedium episcopatum, poczem bezpo-
średnio 4) de Capitulo. 5) de vita clericorum, 6) de eccle-
sia. Skoro Ojciec św. przyjmie wniosek o poruszenie
na Soborze niemysłności Papieża, dodany ma być 7 de
Capite ecclesiae.

Siedmiu deputacyi tak zwanych cultori delle
scienze wybrało się w styczniu na czele z deputacyą
akademii papieskiej do Watykanu, aby na audyencyi
złożyć publiczny akt przywiązania i posłuszeństwa
względem Soboru watykańskiego. W 17 powozach wy-
ruszyli ku Watykanowi. Przyjeźci zostali w sali trono-
wej przez Ojca św., któremu wręczyli 17 albumów z
podpisami każdego zgromadzenia osobno. Przewodni-
czący deputatym Regnati zabrał głos, recytując mowę,
w której wykazał skwapliwość reprezentantów nauki
katolickiej w przyjęciu dekretów i posłuszeństwie Soboru
watykańskiemu. Niepodobno w całości mowy jego
powtórzyć dla braku miejsca. Z odpowiedzi atoli Ojca
św. powziąć można o niej pewne wyobrażenie, gdyż Pa-
pież, wysłuchawszy do końca, podniósł oczy ku niebu i
zawołał: „O Boże! daj, aby uczucia, co dopiero wy-
rażone ze strony szlachetnych osób, rozlały się pomiędzy
tyle tysięcy czcigłoi fałszywej nauki, która jest nie-
stety ruiną społeczeństwa. Zaprawdę, racjonalizm i ma-
teryalizm, owe dwa raki straszliwe, toczące wewnątrz
społeczństwa, to — dwaj wrogowie, którzy pokój mają.
Walczcie, synaczkowie moi, całą siłą, jak to wyraziłście
przez usta przełożonego akademii Niepokalanego Po-
czecia, ażebyście ich zwyciężyli, miejcie przed oczyma
dwa wyrażenia Ducha św., będące jakoby normą i za-
chętą we walce. Racjonalizmowi odpowiadajęmu dar
wiary przeciwstawcie następujące natchnione słowa:
captivantes intellectum vestrum in obsequium fidei, ma-
teryalizmowi zaś, nie uznawającemu innych dóbr, prócz
ziemskich i obecnych, powiedzcie: non habemus hic ma-
nentem civitatem, sed futuram inquirimus. Bądźcie
pokornymi synowie moi! Pycha jest sprężyna jedyną
tytu natarzek; dzisiejsze obłądy nieczem innem nie są,
jak licznymi zbroczeniami nieszczonego Non serviam."
Poczem Pius IX podniósł się z tronu i dał błogosła-
wienie zgromadzonemu i znowu zasiadając rzekł: Oczó
gotów jestem przyjąć wasze dary. Nasamprzód wręczył
prezydent swoją ofertę, a dalej każda reprezentacya
własne album wraz z księgą napełnioną pieniędźmi zło-
temi. Do każdego z osobna łaskawie Ojciec św. prze-
mawiał, na zakończenie raz jeszcze pobłogosławił ich
Papież i zakończył audyencyę temi słowy: Dały Bóg,
aby wlepsi poszło za waszym przykładem.

Katolicy w Chinach także o Soborze myślą, chociaż,
jak wiadomo, przesładowanie u nich na porządku dzien-
nym za wyznawanie wiary. Otóż nie dawno deputacya
wręczyła Ojcu św. w darze kilka srebrnych chińskich
monet bitych w formie półkuli. Każda wartuje do 60
hrow. Kiedy w przedpokojach papieskich urządził się ca-
mienio, miał się odezwać: un miracle perpetu! Istotnie,
żeł pojąć niektórzy nie mogą, jaka siła podlega wier-
ności, że spieszą bezustannie z ofarami dla Głowy Ko-
ścioła i to ze wszystkich części świata. Świadczy ten
objaw o żywotności Kościoła, widać, że nie jest gma-
chem zastarzałym, któryby się za łada uderzeniem miał
rozsypan. W planach swoich nieprzypuszczalno wni się
obliczyć z ową solidarnością wiernych.

W Belgii egzystuje od przeszło 20 lat stowarzy-
szenie, mające na celu wspieranie przyborami świętymi
kościół ubogie. Z upływem czasu wzmożło się i liczy
między członkami wiele dostojnych osób szlacheckich
jako też z niższych stanów, tak że zasobami swemi
wspomagają misję kościoła wschodniego. Teraz z po-
wodu zebrań się Soboru otworzywszy składkę na za-
kupienie świętych przyborów i szat, udają im się zebrać
tyle, że przeszło sto oddzielnych podarków przyspo-
sobiło, z których każdy jest kompletnym przyborem war-
tości do 500 franków. Wszystko złożono do dyspozycji
Papieża, aby według swej woli rozdał pomiędzy misyo-
narzy i biskupów na misjach pracujących.

Stenografom soborowym dostała się z ust kardy-
nala Mathieu zasłużona pochwała. W godzinę po sesyi
już wszystkie mowy, miane na zgromadzeniu, znajdują

się z wszelką dokładnością wykonane w ręku sekretar-
za soborowego Fesslera. Gdy pokazywano niedługo po-
siedzeniu wspomnianemu kardynałowi mianą mowę
odezwał się do nich, przeczytawszy ją wedle zapisu
stenograficznego: „Tak dobrze moją mowę napisaliście,
że najlepsi stenografowie senatu francuskiego was nie
przewyższają."

U św. Piotra w dni odbywającej się kongregacyi
dla przecięcia wszelkiej drogi, by podstępnie mówcy
soborowym, nie wpuszczają zandarmi do konfesy św.
Piotra tj. w pobliżu auli. Mimo to niektóre dzienniki
przyczynają ustępy mów jakoby mianych na Soborze
między niemi odnacza się François i Times a za-
niemi inne powtarzają. Trochę w nich czasem prawdy
wiele fałszu, a najwięcej fantazyi, którą za prawdę w in-
wencyach coraz nowszych podziwiać trzeba. „Cala-
mien, calomnie, il en reste toujours quelque chose" —
wielką skalę niektóre organa swym przykładem zdają
się potwierdzać. Ale po cóż czytają? Mundus vult de-
cipi, ergo decipitur. Wielu jest przeświadczonych o im-
prawdach, ale właśnie dla tego gorliwie zabiera się
do czytania, by podziwiać talent pisarski a tymczasem
rzecz wiąską mimowiednie i przechodzi w przekonanie.
Dobry dziennikarz przeto wart wiele w obecných stosun-
kach i wedle słów Ojca św. więcej znaczy aniżeli 10
księży.

Popieź zwykły około godziny 3 wyjeżdża z Watykanu
na przedchodkę w towarzystwie gwardyi nobile. Wyjechaw-
szy za miasto, wysiada i zażywa przyjemności pieszej pie-
grzymki. Dni temu kilka, gdy powóz papieski zatrzy-
mał się na Monte Pincio a Ojciec św. w białej satan-
ie i czerwonym płaszczu wysiadł, zrobił się między li-
cznymi gośćmi ścisł wielki, każdy zdążył, by być naj-
bliżej Ojca św. i odebrać błogosławieństwo. Ojciec św.
postępował już dalej, cudzoziemcy pocięli się cofać, gdy
nagle nieprzewidziana przeszkoda wstrzymała pochód
Ojca św. Kilkoletni syn ks. Radziwiła z Litwy ucie-
pił się czerwonego płaszcza papieskiego tak, że ledwo
Ojciec św. z uśmiechem go pobłogosławiwszy, za po-
mocą służby odczepić zdołał. Może to dobry znak dla
chłopięcia.

Telegramy.

Augsburg, 14 lutego. Allg. Ztg ogłasza następu-
jący z Rzymu telegram z dnia wczorajszego: Podany
przez dwóch nadreńskich książąt Kościoła wniosek, aby
w obec rozprawy Doellingera o niemysłności ogłosić
wspólne oświadczenie, odrzucony został na zebraniu bi-
skupów niemieckich. Przeciwni mianowicie byli H. Fele,
Eberhard, Haynald, Strossmayer i Foerster, którzy o-
świadczyli, że Doellinger reprezentuje zapatrywania wię-
kszości biskupów niemieckich pod względem tej kwe-
sty. Porzuciwszy także stanowisko czystej nieużytecz-
ności, zaznaczono, że podpisane już przez wnioskoda-
wców adreśy w istocie skierowane są przeciw samej
nauce Kościoła. Dwaj książęta Kościoła oświadczyli mi-
mo to, że nie rozłączają się z swoimi kolegami.

Paryż, 14 lutego. Miana wczoraj rzez p. Juliusza
Favre rozprawa „o powinnościach obywatelskich" zna-
laża u bardzo licznie zebrałej publiczności ogólne uzna-
nie. Pan Favre wywołał, że wolność zdobyta być
może nie środkami czczych uniesień, lecz jedynie mocą
myśli.

London, 14 lutego. Tamiza pełną jest kry, dla
czego zaprzestac musiano żeglugi parowej powyż Lon-
don-Bridge.

London, 14 lutego. Jak się Times dowiaduje, ka-
zał rząd francuski wyrazić w Rzymie swe nieukontento-
wanie nad dążnościami absolutystycznymi rządu pa-
pieskiego. W wiadomości rzeczony nie wspomniano
o odwołaniu z Rzymu wojsk francuskich, podniesiono
jednakowoż podobno, że takowe dawno już jest posta-
nowionem, gdyż Francya bez wojska okupacyjnego może
zagwarantować całość Państwa Kościelnego.

Lizbona, 14 lutego. Z Rio de Janeiro donoszą
z dnia 22 stycznia parowcem „Laplata": p. Ribas,
marszałek izby deputowanych, mianowany ministrem
sprawiedliwości, a pana Diego Vetho ministrem rol-
nictwa. — Wiadomości z teatru wojny, sięgające do
8 z. m., są z sobą sprzeczne. Według opowiadań de-
zertów obwarował się podobno p. Lopez z 4000 żoł-
nierzami pod Panadero, podług innych doniesień nie
zaniechał jeszcze dalszej ucieczki.

Berlin, 15 lutego. Bank pruski zniżył dyskonto na
4 procent a stopę procentową lombardową na 5
procent.

Wiedeń, 15 lutego. Neue freie Presse donosi,
potwierdzając wiadomość o wspólnych z innemi państwami
katolickimi krokach Austrii przeciw przyjęciu Sylla-
busa ze strony Soboru, że hr. Trautmannsdorf otrzymał
już odnośną depezę hr. Beusta.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 15 lutego. Mito nam doniesie, że pan doktor
Juliusz An, ziomek nasz, który od kilku lat sprawował w pro-
wincyjskich nadreńskich urzędach nauczyciela, tak zwanego „Wan-
derlehrer", trudniącego się wykładem ekonomii politycznej i pra-
ktycznym jej zastosowaniem, powołany został na drugiego dy-
rektora banku pożyczkowego w Dyseldorffie, który od dwóch lat
dopiero założony, obrócił już w roku zeszłym dwa miliony talen-
tów. Pan An znany jest publiczności z rozpraw ekono-
micznych, zamieszczanych po czasopiśmie polskich, pomiędzy
którymi i pismo nasze się znajduje.

* Pan Karol Forster w Berlinie, znany publicysta na
polu ekonomii politycznej i wydawca 25 książeczek dla klas pra-
cujących polskich, został, jak nam donoszą, zawezwany do obje-
cia zarządu nad biblioteką i muzeum polskiem w Rapperswil.
Jest to wybór, zdaniem naszym, bardzo szczęśliwy. Stary nasz
weteran, który tak orędem jak piórem dotychczas zasłużył się ojczy-
źnie, najgłodniej reprezentował zbior pamiętek polskich, będąc
sam drogą nam pamiętą, jak spełniano u nas obowiązki obywa-
telskie czy to na wojnie, czy też w pokoju.

* Koncert artysty pana Szczepanowskiego, znanego
w całej prawie Europie ze swej biegłości na wiolonczeli i gita-
rze, odbędzie się w nadchodzący piątek, dnia 18 bm. na sali
pałacowej hrabiów Dzianichowskich. Program koncertu jest bardzo
urozmaicony, a koncertanta wspomagać będą najlepsze siły tutej-
szych polskich artystów muzycznych, jak pan B. Dembiński itd.
Spodziewać się należy, że udział publiczności będzie bardzo
liczny.

* Proszęni jesteśmy o zamieszczenie w łamach Dzie-
nika następującego Sprawozdania z kasy oszczędności i po-
życzki kółka włościańsko-rolniczego pod opieką św. Stanisława
w orliku, zapisanej Spółki, za czas ośmionastoletni tj. od dnia
1 maja 1869 r. aż do dnia 31 grudnia 1869 r. czyli od dnia roz-
poczęcia czynności kasy.

Na mocy rewizji i zamknięcia ksiąg kasowych okazało się
na dniu 31 grudnia 1869 r.

1) Składki członków na udział kasowy	302 tal. 9 sgr. — fen.
2) Depozyta	3258 - 12 - -
3) Procent	185 - 25 - 6 -
	5746 tal. 16 sgr. 6 fen.

ania. I. Pasywa 3746 tal. 16 sgr. 6 fen.
II. Aktywa 3742 - 16 - 8 -
Pozostaje dlugu 3 tal. 29 sgr. 10 fen.
Dług powstał z nadebrania funduszu żelaznego, z którego miałowale na druk, oprawę książek kasowych, pieczęć i księgi Kółka były bardzo znaczne, a który z 1/2 zysku natychmiast na dzień 1 stycznia 1870 r. pokryty

Obrotu kapitałowego było:
I. Dochód.
Konto A. Fundusz żelazny (wstępne) 99 tal. 24 sgr. 6 fen.
Konto B. Udział kasowy 302 - 9 - -
Konto C. Procent od wziętych na we-
rzenie pieniędzy 189 - 25 - 6 -
Konto D. Zwrot pieniędzy wziętych
na weksle 435 - - - -
Konto E. Złożone depozyty 8458 - 12 - -
Razem 4485 tal. 11 sgr. - fen.

II. Rozchód.
Konto A. Fundusz żelazny 103 tal. 24 sgr. 4 fen.
Konto B. Udział kasowy 4045 - - - -
Konto C. Zwrot depozytów 200 - - - -
Konto D. Procenta od depozytów 4 - - - -
Razem 4352 tal. 24 sgr. 4 fen.

Zestawienie:
Dług wynosi 4485 tal. 11 sgr. - fen.
Pozostaje rem. 132 tal. 16 sgr. 8 fen.
Jest do opłacenia depozytów za rok 1869
rentów czysty zysk wynosi 108 - 11 - 6 -

Na mocy uchwały walnego zebrania z dnia 26 stycznia
czysty zysk w następujący sposób rozdzielony został:
przeznaczona została na dywidendę 36 tal. 3 sgr. 10 fen.
na fundusz żelazny 26 - 3 - 10 -
na koszt administracji 86 - 3 - 10 -

Razem 108 tal. 11 sgr. 6 fen.
Kapitał udziałowców członków w ilości 303 tal. 9 sgr. - fen.
mało dywidendy 301 - - - -
Nie otrzymało dywidendy 1 tal. 9 sgr. - fen.

Dywidenda w 1/2 czystego zysku przyniosła członkom przez
cały rok 4 sgr. na 1 talara czyli przez rok 6 sgr. na talara
pct.

Członków przy zawiązaniu kasy pożyczki i oszczędności
dla włościanko-rolniczego pod opieką św. Stanisława w Kór-
niku zapisanej spółki było 33
członków roku aż do dnia 31 grudnia przybyło 22

na rok 1870 przeszło 61 członków.
Ponieważ tak rada nadzorcza jak zarząd na rok jeden był
obran, przeto przystąpiło walne zebranie do oboru no-
członków.

Przebieg nadzorczy został obrany tajemnym głosowa-
niem p. Rivoli, sekretarzem p. Tuliewicz; radnymi: pp. Gładysz
Zima, Wojciechowski z Kórniku, Simkowski z Kórniku, Wrze-
śniewski z Radzowa, Dłubała z Prusowa. Przewodniczącym w za-
rządzie ks. Antoniewicz z Błyna, kasjerem Pawłowski z Kórniku,
kontrolerem Kosiewicz z Proszowca. Radnymi: Majchrzycki
Strzyński, Mieloch z Dębca, Sępiński z Błyna. Statuta uzo-
niono o tyle, że do § 49 ustaw dawało walne zebranie co na-
głosy: "Wdowy mogą być przyjęte na członków kasy pożycz-
kowej i oszczędności z tym ograniczeniem wszelako, że osobiście
one nie mogą na zebraniach i głosować tamże, lecz upo-
ścić mogą do tego pismem którego z członków."

Walne zebranie postanowiło dalej upoważnić zarząd i radę
nadzorczą do wykreślenia z listy członków tych, którzy skład
tych do 1 marca r. b. nie zapłacił.

Zarząd kasy oszczędności i pożyczki Kółka włościanko-
rolniczego pod opieką św. Stanisława w Kórniku, zapisanej
spółki.

— **Teatr polski w Poznaniu** Legat Helmana, dramat
4 aktach, wierszem, przez Leopolda hr. Starzeńskiego,
który do bardzo słabych utworów dramatycznych. Pomijamy
przez nie odnawiający się pięknością, a przedwzrostkiem zwrac-
nia uwagę na nieprawdopodobne sytuacje i nienaturalne cha-
tery. I tak córka starosty Anna według legaty Helmana ma
dać rękę temu, który w radzie lub w boju najwięcej ojczyźnie
służył. Dwóch przyjaciół, Ludwik Mirski i Wacław Gra-
wowski, stoją jako rywale w obec pięknej Anny. Współubiegan-
ie to o rękę jednej bohandki nie zacierza uczucia przyjaciół, prze-
wale nawet od początku do końca, oba z rywali zrzekają się
miłości Anny na korzyść przyjaciół. Zda się nam, że uczucie
siłne, gwałtowne i namiętne, jakim jest miłość, nie na po-
noję dobrodusznosci. I dla tego przyjaciół w Legacie Helmana
lawała się nam ciekawą miłości kłótni. Jeszcze więcej udo-
lały nas nienaturalność sytuacji, z pomiędzy których najfa-
larszą i najnieprawdopodobniejszą była chwila uolności przez
wacława szpiega i przyjęcie dla przyjaciół winy na siebie. Chwila
i osnucie na niej całej dramatycznej grzeszy wielką nie-
równowagą. Brak miejsca nie pozwala nam więcej podobnych miejsc
wypisać. Jednak pominięć nie możemy owej spowiedzi, w której
nieka osoba w postaci młucha na śmierć dysponuje, a to w celu
pozbicia tajemnicy ukrytej. Stawiając się w położeniu autora,
mamy nadzieję, że z tak nieprawdopodobnych położonych tylko
środek mógł dramat szczęśliwie do końca doprowadzić.

Jedną z główniejszych ról miał pan Kalfieński (Wacław
ronowski) i ze zwykłą sobie precyzją i zapamiętaniem oddał. Pan
Kalfieński, jako Michał Korybut, grałby niezły, gdyby nie ruchy,
wym, jak zwykłe tak i wczoraj brak było swobody i natural-
ności. Wacław, lekarz króla (p. Dobrzański) w roli tej mniej
na niż w innych zadaniach. Było w nim mało przejęcia się
zabobinnym charakterem a wiele przesady.

Pan Nowakowski jako Jan Sobieski, pani Nowakow-
ska jako Anna, pani Aszpergerowa jako margrabina Mailly,
pan Konarski jako starosta i p. Kłaczewski jako Ludwik
Mirski mieli zadanie, ale wywiązali się z niego w ogóle do-
brze. W końcu niech nam wolno będzie zwrócić uwagę dyrek-
torowi na orkiestrę, która albo obowiązków swych wypełnić nie
umie, albo je zaniedbuje. Orkiestra bez dyrektora i śpiewa
prawie zawsze, w miejsce uprzyjemnienia publiczności dłu-
gich międzyaktów, wystawia ją na przynusową, tak zwaną kocią
muzykę. Tem bardziej nas to lekceważenie dziwi, że sztychliśmy
tenże komplet w innych miejscach bardzo starannie wywiązuje-
ć z zadania.

Dziś w teatrze latowym *Zbudziło się w niej serce*, komedia
w 1 akcie, Pani Kasztelanowa, dramat w 1 akcie Korzeniowskiego
i *Siedła wesołe*, komedia w 1 akcie Dmurskiego.

— **Kalendarz.** Jutro w środę, dnia 16 lutego
Kalendarz, w kalendarzu słowiańskim Małady, błogosła-
wionej. Wstąpienie świętego do godziny 14, zachód o go-
dzinie 5 minut 14.

Dnia 16 lutego 1241 Tatarzy porażeni pod Turkiem.
1704 otwarcie sejmiku w Warszawie na żądanie Karola XII.

(z) **Z pod Rydzyny**, 13 lutego. (Wspomnienie po-
miernie o p. Janie Willmannie).

W ubiegły czwartek odprowadziliśmy na wieczny spoczy-
nek zwiłki p. Jana Willmanna, tajemnego radcy sprawiedli-
wości, męża, który pod każdym względem zasłużył sobie w dłu-
gim swym życiu, by mu, gdy zgasł, oddać (część pośmiertną).
Zalutę bardzo, że nie mając bliższej styczności z jego pozosta-
nościami dwoma synami, nie mogłem też zacerpnąć bliższych wia-
domości o wszystkich szczegółach życia, które z tego, co wiem,
niezgodnie z prawdąwi interes i zajęcie. Sp. Jan Willmann uro-
dził się w Szląsku, z rodziców włościan, jak mi powiadano; prze-
szedł zapewne twardą szkołę życia, ale w niej zahartował du-
ch, wzbogacił serce. Pierwszą podobno i jedyne pole jego dzia-
łalności jako prawnika było Leszno. Obył on urząd sędziego
pokoju w tym mieście w roku 1823; z organizacją nową sądo-
wictwa mianowany został dyrektorem leszczyńskiego sądu ziem-
skiego i na tym stanowisku pracował, póki mu sił starczyło.
Przed dwoma laty wziął emeryturę i spokojnie czekał na koniec
przewodnego swego życia. Jako dyrektor sądu należał on do ma-
łej nader rzadkiej grupy naczelników naszego sądownictwa, którzy
prawa naszego języka przy wymierzaniu sprawiedliwości umieli
poszanować i używać. Kiedy inni gwałtem je nakreślali na naszą
niechęć, on się ściśle trzymał słowa i ducha przepisów istnie-
jących; nigdy pod jego dyktando nie było na nas Polaków nie-
godzi. Wobec przeciwności, gdy w ojczystym języku przemówił, czy
ustnie czy pismem, nie znał p. Willmann naszego języka,
ale umiał głęboko ocenić dla nas jego wartość i znaczenie.
Przed wiele lat będąc członkiem sejmiku prowincjonalnego, prze-
mawiał zawsze, gdy o nasze prawa chodziło, w duchu najbez-
względniejszej sprawiedliwości za nami, a jego słowa nieraz prze-
wagiły szale na naszą stronę. To też zjednał sobie szacunek
masz w całym znaczeniu tego wyrazu; a nie utracił go nawet
w naszych przeciwności, bo prawda, głoszona przez męża, któ-
rego charakter szlachetny, prostota i czystość serca i duszy
znana była powszechnie, zwyciężała zawsze musiała i pokonywać
takich, którzy, nieskorzy do jej spełnienia, uważali i błądząc
przed nią byli moralnie zmuszani. W p. Willmannie byliśmy
przyzwyczajeni przez cały czas jego publicznej działalności wi-
dzić wódr prawego urzędnika, w jakim to zapamiętany miły

znajdować się i najwyższe władze państwa, kiedy pierś jego kłó-
kakrotnie oddziaływała na honorowi. Jako Niemiec nie
widział w Polaku przeciwnika, ale współczuwał, którego wła-
ściwości uszanować i z nim się sprawiedliwie rozliczyć uważał
za święty obowiązek.

W życiu prywatnym był to człowiek również niepospolity;
dobroczynność jego i szczodrość w udzielaniu pomocy wszędzie
tam, gdzie się okazywała potrzeba, była mimo tego, że się
z swymi dobrami czynami tań, powszechnie znana. Poczuwa jego
i poważna twarz świeciła jakimś miłym obłaskawieniem skrom-
ności i cichej, ale w skutkach ożywczej i uszczęśliwiającej. Da-
stanie surowy filozof według szkoły stoickiej, dla bliźnich pobla-
żający i w czynach prawdziwy wykonawca zakonu miłości chre-
ścijańskiej. O nim to z Horacym zawołać można: *Integer vitae
seclerisque purus!*

Przeżył p. Willmann lat 80, wychował dwóch synów na
zaczyn ludzi, z których starszy sędzią w Kościele, młodszy
profesorem przy wyższym instytucie pedagogicznym w Wiedniu.
Jak całe jego życie tak według życzenia przed śmiercią objawio-
nego, pogrzeb jego odbył się skromnie. Odczyty tylko trumny
z jego zwiłkami synowie i liczni mieszkańcy Leszna, wśród któ-
rych znajdowało się kilku Polaków, a przekonany jestem, że
liczba ich byłaby znaczna, gdyby wiadomość o pogrzebie stała
się była powszechniejszą.

"Cześć twojej pamięci, zacy i szlachetny p. Willmannie!
Możem niedostatecznie skreślić twój poczyty żywot, ależ nie
moja w tym wina; z daleka nie się zapamiętałem, nie mogłem jak
tylko w ogólnych rysach podać go moim współzomkom, a uczu-
łem, obowiązkiem okazać twoim współplemięncom, że Polak umie
uszanować prawości i cnotę wszędzie, gdzie tylko z nią mu się
spotkać zdarzy!"

— **Rzadki zbiór medali i monet polskich.** Tych dni
otrzymaliśmy od p. dr. Kopernickiego z Buarsztu doniesienie
o znakomitym zbiorze monet i medali polskich, które pewna
osoba, zamieszkała w *Ruszczyku*, zbierającą jest sprzedać. O na-
bycie zbioru tego już zaczęliśmy ubiegać się cudzoziemcy, miano-
wicie Anglię, ten bardziej, że zbiór, który jest wybornie upo-
rządkowany, skatalogowany i mieści w sobie dużo nader rzadkich
egzemplarzy, tylko 12,000 franków ma kosztować. Ubolewać
nie należy, gdyż zbiór taki przeszedł w obec ręce i dlatego za-
mieszczamy poniżej w całości nadesłany nam spis, dodając za-
razem, że miłośnicy monet i medali polskich, którzyby pragnęli
wnieść w układy z właścicielem zbioru, mogą się zgłaszać albo
pod adresem:

Mr. Lad. M... au Consulat de France. Rouschouk.
albo też pod adresem pana dr. Kopernickiego w Bukareszcie,
Strada Lucaci 44.
(Dokończenie).

IV. Ostatnie królów elekcyjnych:
1. Jana III Sobieskiego.
a) Koronne: 3 orły - r. 1677-78.
19 szostaków - r. 1677-84, 86.
b) Gdańskie: 1 dukat r. 1683.
1 szeląg r. 1683 - rzadki.
c) Kurlandzkie: 1 szostak r. 1694 (Fr. Kazim.).
b. rzadki.

2. Augusta II:
3 dukaty (r. 1709 i 711).
1 talar r. 1702.
1 szostak 1702.
1 szeląg, sasko-polska r. 1706.
1/2 talara, saska 1707 r. rzadka.

3. Augusta III:
a) Koronne: 2 dukaty - 1756 i 57.
1 talar - 1756 r. rzadki.
9 tyńców - 1753-56.
4 szostaki - 1754-56.
1 trojak - 1754.
6 groszy miedzianych 1754-55.
4 szelągi miedziane 1751-54.

b) Gdańskie: 2 dwuzłotówki (3) groszy - 1762 i 63.
2 szostaki - 1760, 63.
1 trojak - 1768.

c) Elbląskie: 1 szeląg - 1763.
d) Elektoralne saskie:
Augusta III:
1 talar - 1763.
1/2 talara idem.
1, 2 grosze 1742.
1/2 talara 1763.
1 tenar 1755.

Fr. Krystian:
1 talar - 1763.
1/2 talara idem.
1 tenar 1755.

Administr. Ksawerzgo:
1 talar - 1763 bardzo rzadki.

4. Stanisława Augusta:
2 dukaty - r. 1792 i 94.
7 talarów - (r. 1766, 73, 76, 83, 88, 94, 95).
1 talar Konfederacji Turko-wickiej - r. 1793.
napisy: (pr. str.) "Civibus quorum pietas (sic) con-
junctione die III Mañ MDCCXCII obratam et cle-
mentem libertatem poloniam tueri cōmabatur, Respublica
resurgens."

(Odwr.) na okolo: "Gratitudo concivibus, exemplum
posteritati."
We środach: "De reo Rpeae nexu Confederationis
iuncta die V Xbris MDCCXCII, Stanislaus Ang.
regnante."

4 półtalary - 1772, 77, 78, 88.
6 dwuzłotówek 1766, 68, 88, 92, 94.
8 złotówek 1766, 67, 72, 77, 88, 91.
5 półzłotówek 1766, 67, 69, 73, 85.
7, 10 groszów miedzianych 1787, 88, 90, 93.
3 srebrniki 1766 i 68.

2 szostaki 1794 i 95, pierwszy z nich Kościusz-
kowski.

18 trojaków miedz. (1766, 68, 70, 74, 76, 79, 84, 85, 87,
90, 92), ostatni bardzo rzadki.
18 groszy miedz. - (1765-69, 75-77, 83, 85, 87-
90, 92).

2 półgrosze miedz. 1767, 88.
2 szelągi miedz. 1767.
1 dto dto gdańskie 1766.
1 trojak toruński - 1765, rzadki.

V. Porachunkowe.
1. Zaboru pruskiego:
1 grosz miedz. "Borussia meridionalis" r. 1797.
2 półgrosze idem 1796, 97.
1 szeląg idem 1795.
1 trojak miedziany - Ks. Poznańskiego - 1817.
1 grosz dto dto 1816.

2. Rzptęj Gdańskiej:
1 grosz - 1809.
1 szeląg - 1808.

3. Księstwa Warszawskiego:
1 dukat - 1812.
2 talary - 1811, 12.
2 1/2 talara 1813, 14.
2 1/2 talara 1814.
2 groszówki - 1811, 12.
4 groszówki miedz. 1811-13.
3 grosze - 1811-12.

4. M. Zamociska w obłężeniu 1813 r.
2 dwuzłotówki - napis: "Boże dopomóż wiernym
Ojczyźnie" (rzadki).

5. Królestwa Kongresowego:
a) Aleksander I.
1 dukat - 1818 r.
2, 10 złotówki - 1820, 23.
2, 2 złotówki 1816, 20.
1 złotówka 1822.
3 grosze miedz. (1822-24).

b) Mikołaj I.
3 złotówki - 1829, 33, 40.
5 złotówki - 1826, 30, 35, 37, 38.
1 złotówka - 1831.
2 10 groszówki - 1835, 40.
2 5 groszówki - 1838, 40.
1 3 groszówka - 1840.
3 grosze - 1828, 39, 40.

c) Z p o w s t a n i a 1831 r.
1 dukat 1831 r. (holenderski - nad rycerzem ma-
leńki orzełek polski: "Concordia res. p. cr.")
1 złotówka (napis: "Boże zbaw Polskę")
1 dwuzłotówka, 1 10 groszówka, 1 5 groszówka.

6. Zaboru austriackiego:
Maryi Teresy: 3 30 krajarków - 1775-77.
1 15 krajarków - 1775.
1 szeląg 1774.

Józefa II. 1 trojak i 1 grosz z r. 1794 bite dla wojsk
aust. działających w Polsce.

7. Wolnego M. Krakowa:
1 złotówka, 1 10 groszówka, 1 5 groszówka 1835 r.

Suma.
Przedrygmuntowski: Dukatów 2 (1 niewydany),
Brakteatów 3, srebrnych 33, miedz. 2 (1 niewydany).

Późniejszych: Dukatów podwójnych 2 (b. rzadkie),
duk. pojed. 17 (1 b. rzadki).

Srebrnych 822 sztuki.
Talarów 30 (3 b. rzadkie).

1/2 tal. 1.
1/2 5.
1/2 2.
1/2 3.
1/2 1.
Tyńców 15.

Ortów 89 (1 b. rzadki).
Szostaków 72 (2 b. rzadkie).
Czwartaków 14.
Ternarów 5.

Trojaków 216 (1 b. rzadki, 1 nie-
wydany).

Denarów podw. 2.
Denarów pojed. 2.

3 Kruciferów - 5.
Półtoraków 8.
Groszy podw. 2.
Groszy pojed. 166 (5 b. rzadkich,
1 niewydany).

Półgroszy 27.
Szelągów 90.
Hellerów 4.

Srebrne nowe:
10 złotówek 2.
5 złotówek 4.
2 złot. 18.
złotówek 12.

Drobniejszych rozm. 25 (1 b.
rzadki).

Miedzianych 89 sztuk (2 bardzo rzadkie).

B. Medale.
1. Żelazny (Suite-Medaille) Bolesława Chrobrego.
2. dto średn. 20" Jastwigi (Bentk 708 - Racz. - 601.
Mikocki 2630).

3. dto średn. 20" Władysława Warneńczyka (B. 706
- R. 604 - M. 2632).

4. dto Kazimierza Jagiellończyka.
5. dto Zygmunta I.

6. Bronzowy Wład. IV na pamiątkę zdobycia Smoleńska.
(Bentk 112. - R. 118. - M. 1347).

7. Srebrny koronacyjny Michała Korybuta 1669 r. (Racz.
164).

Jana III Sobieskiego.
8. Bronzowy na pamiątkę zwycięstwa pod Chocimem (R. 189-
9. Bronzowy Hamerana r. 1675 (R. 6. Mik. 6.) śred 18".

(pr. str.) Rycerz polski, klęczący przed Papieżem
Klemensem V, składa chorągiew na Tur-
kach zdobytą.

(odwr.) Papież Klemens X, otoczony duchow-
nictwem, odbija młotem zamurowany
skarbiec. Napis: "Aperi eis thesaurum
Tuum" MDCLXXV.

10. Srebrny (?) na pamiątkę zwycięstwa pod Wiedniem.
(R. 238).

11. Niemiecki medal na pamiątkę tegoż - rzadki.
(Nieopisany u Bent. R i Mik.)

(pr. str.) Nad miastem przez Turków obleganym
unoszą się orły trzymające w obu łap-
kach 2 tarcze z herbami Austrii i
Wiednia, a w dziobie gałąskę oli-
wną. Napis:
"Das Adler-Nest beschirmt ferner
Gott, - Und Unglück treffte Tür-
ken roht."

(odwr.) Napis w 14 wierszach: "Anno 1683 den
14 Juli ist Wien von Turken belagert,
mit Feuer, Stürmen und Mienen 8 Wo-
chen lang beeingtzt, und am 12
Sept von K. M. Leopold I. mit Hilfe
Dero Allirten entsetzt; und der Feind
mit Verlassung aller Stuek und Bagage
davongeschlagen worden. Gott sei ge-
dankt."

12. Medal na pamiątkę tegoż zwycięstwa.
(Bent. 6. R. 6. Leyzer 310; Mikocki 1859).

13. Medal na pamiątkę tegoż (R. 239. Mik 1860) rzadki.
napisy: (pr. str.) Pod popieraniem Leopolda I: "Dei
consilio Leopoldi industria Viennam
obsidet frustra Mahomedus." 1683.

(odwr.) Pod popieraniem Ferdynanda: "Vien-
nam obsidet frustra Solimanus 1529."
Nad popieraniem: Dei iustitia, provi-
dencia Ferdinandus.

14. Medal brązowy na pamiątkę zwycięstwa pod Parka-
nam. (Bent. 257. Racz. 240).

15. Medal złoty, koronacyjny Augusta II r. 1697. Bent.
308 - Racz. 275).

16. 1 1/2 Jettony pamiątkowe z r. 1708 i 1711. Bent.
376, 397).

17. Jetton pamiątkowy z okazji zaślubin z arcyks. austr.
Maryą Józefą r. 1719. - (Bentk. 441).

18-22 Cztery jettony rozmaite na pamiątkę tegoż (bardzo
rzadkie, z nich 3 nieopisane).

23. Jetton pamiątkowy z okazji śmierci królów r. 1727.
(Bent. 470 - Racz. 208).

24. Jetton pamiątkowy z okazji śmierci króla Augusta II
bardzo rzadki. (Bentk. 473).

25. Medal żelazny (Suite-Medaille) Stanisława Leszczyń-
skiego.

26. Medal złoty, koronacyjny Augusta III (wagi 2 funt.).
27. Medal koronacyjny tegoż (srebrny)?

28. Jetton srebrny koronacyjny tegoż króla.
29. Medal żelazny (Suite-Med.) tegoż króla.

30. Jetton r. 1747 na pamiątkę zaślubin Elektora Saskiego
Fryderyka Krystiana z Antoniną Bawarską.

31. Medal koronacyjny Stanisława Augusta 1764.

32. Jetton koronacyjny tegoż.

33. Medal miedziany na pamiątkę ostatniego zaboru prus-
kiego r. 1796.

34. Medal z lanego żelaza na pamiątkę kongresu wiedeń-
skiego r. 1814.

35. Jetton na pamiątkę "rewindykacji" Galicji 1773).

36. Medal srebrny (?) r. 1782) Józefa II na pamiątkę na-
dania konstytucji.

37. Medal żelazny na pamiątkę tegoż.

38. Medal pamiątkowy założenia Uniwersytetu we Lwo-
wie 1784.

39. Jetton holdowiczny na pamiątkę zajęcia Krakowa r.
1796 (średn. 11").

40. Jetton z tejże okazji o połowę mniejszy.

41. Medal na cześć Lindego w dzień 50 letniego jubileuszu
doktorskiego.

42. Medal miedziany na cześć jen. Wincen. Krasińskiego
(Polacy Chocie) r. 1814.

43. Medal na pamiątkę fundacji zakładu naukowego imie-
nia Ossolińskich we Lwowie 1817 r.

44. dto brązowy na pamiątkę powstania 1831. (Nunc,
dum et quoncumque dabunt tempora vires).

45. dto srebrny wojskowy "Virtuti militari" 1831 r.

46. Billan na pamiątkę powstania 1863 r.

47. dto na cześć arcybiskupa Fijałkowskiego.

48. Medalik na pamiątkę wypadków warszawskich 1861 r.

49. dto odmienny.

50. dto odmienny.

51. Billan na pamiątkę obchodu Unii Horodelskiej w r.
1861.

52-71. Dwadzieścia medalików z rozmaitych miejsc cu-
dami słynących: Częstochowy, Kalwaryi, Podka-
mienia, Poczajowa Sokala itp.

GOSI ODARSTWO, PRZERYŚ



Mieczysław Pstrokoński, zakończył żywot doczesny dnia 14 lutego w Międzylesiu. Eksportacya do Rogoźna i pogrzeb tamże odbędzie się w czwartek d. 17 b. m. o godzinie 2 po południu, nabożeństwo żałobne w dniu następnym, o czym donoszą krewnym i przyjaciółom (1014) **Bracia**.



Dziś około godziny 4 z rana zasnął w Bogu w Poznaniu **Maryanna z Kończewskich** primo voto **Zdrawska**, secundo **Wieluska**, licząc prawie 73 lat wieku. (1015) **Dzieci i wnuki**.



Malgorzata z Budziszewskich Braunkowa zasnąła w Bogu 15 b. m. w Pogrzebie. Eksportacya zwłok odbędzie się 17 do grobu rodzinnego w Lubiniu, pogrzeb zaś 19 rano, o czym krewnym i przyjaciołom donoszą (1036) **Strapienie dzieci**.



Dnia 14 b. m. zmarł się z tym światem opatrzony św. Sakramentami nasz kochany ojciec **Melchior Piotrowski**, przeżywszy lat 70. Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 16, o godzinie 3 1/2. O czym donoszą krewnym i znajomym w smutku pogrzebni (1021) **Familia**.



Dnia 14 lutego o godzinie wpół do 4 z południa zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami matka nasza **Rozalia z Adamczewskich Obrebska**. Pogrzeb odbędzie się dnia 16 lutego na św. Marciniński cmentarz o godzinie 2 z południa; o czym donosi krewnym i znajomym w smutku pogrzebni (1021) **Familia**.



Laura Mallow, uczennica I klasy król. szkoły Ludwiki, po długich i ciężkich cierpieniach, wczoraj o godzinie wpół do 8 w wieczór, w 14 roku życia, opatrzona św. Sakramentami Bogu ducha oddała. — Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 b. m. o godzinie 3 1/2 po południu z domu żałoby przy ulicy **Wodnej** No. 8 na cmentarz farny, na który zapraszają wszystkich krewnych, przyjaciół, współuczennice zmarłej i znajomych w ciężkim pogrzebni smutku (1023), **Matka i wuj**. Poznań, d. 15 lutego 1870.



Na dniu dzisiejszym zakończyła życie swe doczesne opatrzona św. Sakramentami sp. **Urszula Kraszkowska**. Eksportacya odbędzie się w miejscu dnia 16 o godzinie 4 po południu a pogrzeb nastąpi o godzinie 10 z rana. (1011) **Usarzowo**, dnia 14 lutego 1870.

Wypicie i sprzedaż fantów.

Do poniedziałku dnia 25 kwietnia r. b. jest ostateczny termin do wykupienia rzeczy danych w zastaw w czasie od 1 października 1868 aż do ostatniego marca 1869 pod numerem 5813 i od numeru 6331 aż do numeru 9037 włącznie.

Zastaw te wykupione być mogą w zwykłych godzinach służbowych, przed i po południowych.

W środę zaś dnia 27 kwietnia r. b.

i dnia następnego odbędzie się publiczna sprzedaż fantów pozostałych w lokalu lombardu miejskiego, przy ulicy Szkolnej No. 10. Poznań, dnia 19 stycznia 1870.

Magistrat. (1019.)

Patent subhastacyjny.

Grunt do pozostałości kupca **Ksawerego Wódkę** w Złynie należą:

1. Miasto Żnin No. 110 111, który 7,90 morgów podlegających podatkowi gruntowemu zawiera, i na 986 tal. czystego dochodu do podatku gruntowego i na 2 tal. wartości użytkowej do podatku od budynków oceniono
2. Pola Żnina No. 59, który 4,16 morgów podatkowi gruntowemu podlegających zawiera i na 5,82 tal. czystego dochodu do podatku od budynków oceniono
3. Pola Żnina No. 63, który 1,19 morgów podlegających podatkowi gruntowemu zawiera i na 1,67 tal. czystego dochodu do podatku gruntowego oceniono
4. Pola Żnina No. 262, który 6,04 morgów podlegających podatkowi gruntowemu zawiera i na 8,46 tal. czystego dochodu do podatku gruntowego oceniono

W mieście Żninie w lokacji komisji sądowej na wniosek sukcesorów beneficjalnych w drodze koniecznej subhasty przez licytację sprzedane być mają.

Wyciąg z roli podatkowej, wykaz hipoteczny, jakowe oceny i inne dotyczące się tego gruntu wykazy jako i szczegółowe warunki sprzedaży w rejestrze III biera przejrzenie być mogą.

Wzywają się oraz wszyscy ci, którzy własności albo innych praw realnych, które za hipotekowanie potrzebują nie są zaopiekowane, skutecznie przeciw trzecim domagać się zamierzają, aby z takowem pod umiarkowaniem, prekluzji najpóźniej w terminie licytacji się zgłosili. (958)

Wyrok o udzielenie przyznania ma być w terminie wyznaczonym na dzień 20 kwietnia r. b. przed południem o 11 godzinach w naszym sądzie posiedzeń No. 1 publikowany. Szubin, dnia 30 stycznia 1870.

Królewski sąd powiatowy.

Wydział I.

Sędzia subhastacyjny

Sprzedaż konieczna.

Folwark do żony obrońcy prawa **Wierzbowskiego Wandy z Betkowskich** w Środzie należą, w wsi Koziegłach pod No. 1 położony, oszacowany na 25,758 tal. 28 sgr. 9 fen. wedle taksy, mogącej być przejrzenia wraz z wykazem hipotecznym w rejestrze, ma być dnia

28 kwietnia 1870

przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

Wierzyciele, którzy co do pretensji realnej, nie wykazującej się z księgi hipotecznej, poszukują z ceny kupna zaspokojenia, do nas zgłosić się winni. (6503)

Poznań, dnia 20 września 1869.

Królewski sąd powiatowy.

Wydział I.

Dobra rycerskie Podstolecie z przyległościami do Wnę Stanisławy **Flomeny Kierskiej** należą, oszacowane na 150,375 tal. 23 sgr. 4 fen. wedle taksy mogącej być przejrzenia wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w rejestrze, mają być

dnia 21 września 1870 przed południem o godz. 11.

w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy dla pretensji realnej z księgi hipotecznej nie okazującej się zaspokojeni poszukują z ceny kupna, powinni się z takowem do sądu zgłosić.

Niewiadoma z pobytu wierzycielka wdowa **Elżbieta Fietz** zapożywa się niniejszym publicznie. (1018)

Brunświckie ciągnięte premiiowe asygnacje

Ciągnięcie dnia 31 marca r. b.

1 wygr. 80,000 tal.	3 podniesionych d. 1 lutego r. b. 9 sery
1 - 6,000 -	50 No. przeto 450
1 - 2,000 -	obligacji s. sztuki
1 - 800 -	oryginalne (tak
22 - 100 -	że częściowe), które
24 - 25 -	obok podane wygrane
400 - 21 -	otrzymać muszą, u
	nie do dyspozycji.
450 wygr. 100,000 tal.	Hermann Bloch,
	w Szczecinie
	dom bankow. i weksl.

Panna wydoskonalona w **krawieczyźnie, strojach** i wszelkich robotkach kobiecych, praktykowała przez 9 lat w znaczących domach, tylko co dla stosunków rodzinnych zmieniła, życzy sobie od 1 kwietnia lub św. Jana przyjąć obowiązki do znacznego domu. Reflektujących upraszam: poste restante **II. C. S. Ostrowo** niem. (982).

Osoba z dobrego domu życzy sobie miejsca za **banę** do małych dzieci lub do wyreżania pani w domowym gospodarstwie od 1 kwietnia lub od św. Jana. Zgłoszenia listowne uprasza się pod lit. **A. S. 19** poste restante Poznań. (1022)

Młody człowiek wyższego wykształcenia, z domu dobrego, biegły w korespondencji polskiej i niemieckiej, poszukuje miejsca **korespondenta** lub **kasyera** we większych dobrach Księstwa Poznań lub też Galicji od 1 maja lub św. Jana. Zask. oferty upr. pod adres. **F. B. No. 6** Inowrocław poste rest. (994)

Za gotówkę

poszukuje się kupna dobrych **bukowych sztab** 2 1/2' do 3' długich i 3 1/2' do 6" szerokich. — O frankowane oferty pod lit. uprasza się w eksped. Dziennika. (411)

2 tal. nagrody.

Na dniu 14/2 br. o 3. po południu zginęła taksia, popielata z czarnymi 1-tkami, piersi białe, złote łapki, wabi się **Malina** Właściciel mieszka **W. Garbary** No. 51 na I pięć.

Mając sposobność **pięć piwo**

z browaru Pana hrabiego **Potulickiego** w hotelu pana **Kollata** w Kórniku, wziąłem sobie za obowiązek oddać wszelką sprawiedliwość, że dotychczas nie wyrównał żaden browar temuż.

K. Jordan

(1018) w Kórniku.

Aukcyja pozostałości.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawane będą publicznie w piątek dnia 18 lutego rano od 9 godzin w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy No. 1 najwięcej dającym za gotówkę zaraz zapłać rozmaite meble jako to: komody brzoźowe, stoły do pisania, szafy do rzeczy i umywalki, sofę, otomany, stoły, łóżka, zwierciadła itd. jako też mundury oficerskie i komisarza policyjnego. (1030)

Rychlewski, król. kom. aukcyjny.

Poleca się Szanownej publiczności

Villa Constantin,

Pension de familles,

Situation admirable

en plein Midi

w Menton,

Alpes Maritimes.

Trumny metalowe poleca jak najtaniej

G. Hoeven,

Nowa ul.

Władysław Stark,

(1024) Stary Rynek No. 81,

obok pałacu hr. Działynskich.

Turnirowe krynoliny

powłoczyste,

Szarfy,

Kokardy,

Bluzki,

Spódnice batystowe,

poleca w największym wyborze

M. Zadek młód.,

4 ul. Nowa 4 obok Bazaru.

Zdrowe na wskroś

bukowe pnie

o 12—20 cali średnicy kupuje franco, Poznań

miły parowy **J. Kratochwill,**

(1020) Młyńska ul. 22.

Sprzedaż pojazdów.

Karety, koczki, planwagi, karyolki, dwu i czteroosobowe, poleca

pod gwarancją **Conrad** w Gnieźnie. (1035)

Epileptyczne krocze (wielka choroba).

leczy listownie po długoletnich skutkach lekarz specjalny dla

epilepsji dr. med. **Cronfeld** w Berlinie, Johannisstr. 5. (530)

Birety i obojęzaki podług najnowszego przepisu rzymskiego poleca

Władysław Stark,

(1025) Stary Rynek No. 81,

obok pałacu hr. Działynskich.

Złote i srebrne koronki,

Galony i kutasy złote,

Frendzle i sznury,

Plecianki i klinkiny

poleca w wielkim wyborze

M. Zadek młód.,

4 ul. Nowa 4 obok Bazaru.

Najnowsze wachlarze

balowe,

największy wybór, jako też **reklamowiczki**

i **farwy** najtaniej u

Braci Korach,

(1033) Rynek No. 40.

Naszym szanownym odbiorcom ofiarujemy jak najtaniej małą ilość najlep-

szego **sztokfisu.** (1013.)

Bracia Andersch.

Miodu

w butelkach z roku 1862, syconego w **Przegalinach** na

Litwie, otrzymał w komisji i sprzedaje butelkę po 25 sgr. (864)

Tellus.

PAPIER RIGOLLOT

do **Sinapizmów**

w Paryżu na ulicy Vieille du Temple, 26.

Przyjęty w szpitalach paryskich cywilnych i wojskowych, jak również w szpitalach cesarskiej marynarki. Sinapizmy te konserwują się bardzo długo, sprawiając skutki rychłe i niezawodne. (7641)

W Poznaniu w aptece p. Dra **Manłowski**

czy: w Krakowie w aptece p. **Traczyńskiego**; we Lwowie w aptece p. **Mikolajch.**

SIROPO ŻELAZISTY

w połączeniu

z **wytworem** z soków pomarańczy i s

Quassia Amara jak również

z IODANEM ŻELAZA

P. J. P. S. KROZ, aptekarz

Ulica des Lions-St-Paul, 1, w Paryżu.

Żelazo w stanie ciekłym najdogodniej

przystawiając się daje przez każdy organizm;

użyte jego w tym stanie nie wystawia

na żadne niebezpieczeństwo, a skuteczniej

działa jak przygotowane w pigułkach, lub

w cukierkach. Działanie tego syropu jest

toniczne z powodu **quassia amara**, **rozpuszczalne** z powodu soków pomarańczowych w skład jego wchodziących. Jest to najlepszy środek wzmacniający dla

osłabłych i wycieńczonych temperamentów

najpewniej pomocnicze lekarstwo przy

użytku tranu wiotkiego, a to z powodu

właściwości soków, pomarańczowych tak

potężności ocenionych we wszelkich

slabosciach kłódką, w trudnym trawie-

niu i w braku apetytu.

Dostad można w **Warszawie** w otkadach materyjów aptecznych **PP. Gallego i Spicini**; w **Krakowie** w aptece **P. Traczyńskiego**; w **Poznaniu** w aptece **P. doktora Manłowski**; we **Lwowie** w aptece **P. Piotra Mikolajch.**

(4512)

Od lat kilku cierpiam bardzo dotkliwie

na **bole z odganiańców**, które powię-

kowały się z każdym rokiem. Tuzin plast-rków **A. Renonpfontiga** uwoilił mnie

w krótkim czasie zupełnie od nich.

Nienburg n. Wezera, 16 lipca 1869.

W. Müller, kominiarz.

*) Cena sztuki wraz z prz. piśmem użycia

1 sgr. u **Józefa Basch** w Poznaniu,

Rynek 48. (6363)

Prywatny zakład leczenia

dla **syfilis** i **chorob zaskór-**

nych.

Blizsze wiadomości przez redakcyę Medi-

calische Central-Zeitung. Berlin Neue

Zeichenhauserstrasse 9. (824)

Nauczycielka Polka poszukuje miej-sca od Wielkiej Nocy lub też natychmiast. Adres: **Pleszew, L. P.** (990).

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Stateczny **rzadca**, Polak, żonaty, obeznany dokładnie z językiem niemieckim i prowadzeniem kasowości, który już w kilku dość znacznych gospodarstwach praktykował w swoim zawodzie, poszukuje posady od św. Jana r. b. Blizszych szczegółów zasięgać można piśmiennie, adres **A. B.** poste restante w **Lobżenicy**. (962)

Ogrodnik niezonaty, wykształcony w swym zawodzie, znajdzie miejsce zaraz lub od 1 kwietnia w **Gebicach** pod **Pempowem**, również **Pisarz**, który już we wzorowych gospodarstwach był zatrudniony, znajdzie miejsce od 1 lipca r. b. (991)

Zdatny ogrodnik, ka-

waler, poszukuje się do **Król.**

Pol. Zgłosić się można do **Dom.**

Dachowy per **Kórnik franco.**

(106)

10,000 tal.

do wypożyczenia

na 3 lata na większą posiadłość ziemską bezpośrednio po la dszafacie. Blizsza wiadomość u **J. Reichstaina** w hotelu du Nord. (980)

Grunt w Królestwie Polskiem tuż nad granicą pruską położony, składający się

1) z **mlyna** o dwóch **gankach**,

2) z **2 włók** ziemi **dobrej**,

3) z **2 włók** **lesu**, mającego **dob-**

opale, **drzewo porządkowe** i

balowe.

Jest za cenę dostępną do sprzedania.

Blizszych szczegółów udzieli kupiec **Schmidt**

w **Sochen** pod **Działdowem** (**Soldan**) w **Prus.**

Wschodn. (1017).

Teatr polski

w **Poznaniu.**

W teatrze latowym dobrze opalonym

we wtorek, dnia 15 lutego.

Zbudźcie się w niej

serce.

Dla sceny polskiej przerobiona komedia w 1

akcie przez **E. Konarskiego.**

Pani Kasztelanowa.

Komedia w 1 akcie **J. Korzeniowskiego.**

Szkoda wąsów.

Komedia ze śpiewami przez **Umuszewskiego.**

Sala w ogrodzie ludowym.

Dziś we wtorek, dnia 15 lutego

Wielki koncert i przedsta-

wienie

Wystąpienie składające się z 16 osób

twarzystwa: **gimnastyków** — **panentimów**

i **plastyków** pod dyktando **Wurtz-Féron.**

Cena przy kasie 5 sgr. Bilety dzienne po

3 sgr. Początek o 7 godzinie.

(1022) **Emil Tauber.**

Jutro w **środe**, d. **16 b. m.**

lekcya tańców

w hotelu **Saskim.** (1027)

Ks. Budkowski.

W niedzielę, dnia 20 lutego